

Święty spokój – Maryla Rodowicz

Kiedy będę mieć forsy jak lodu
Kiedy poznam rozkosze zameścia
Czy przybędzie mi trochę rozumu
Trochę szczęścia

Gdy się wdrapię na szczyt tego świata
Poznam jego i czary i mary
Czy przybędzie mi trochę nadziei
Trochę wiary

A tymczasem leżę pod gruszą
Na dowolnie wybranym boku
I mam to, co na świecie najświętsze
Święty spokój

A tymczasem leżę pod gruszą
A świat obok płynie leniwie
I niczego więcej nie pragnę
Wręcz przeciwnie

Gdy zasłużę na zbrodnię i karę
Kiedy wygram, co jest do wygrania
Czy się będą mi starzy znajomi
Jeszcze kłaniać

Gdy wybiorę się w podróż do nieba
Gdy mnie złożą w ostatnie pudełko
Gdy przypomni się kamyk zielony
Stare szkiełko

A tymczasem leżę pod gruszą
Na dowolnie wybranym boku
I mam to, co na świecie najświętsze
Święty spokój
Święty spokój



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych